

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

*JOANNA KSIAŻEK**Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*

JAK ROCH „ZSZEDŁ NA PSY”

O PROBLEMACH UCZESTNICTWA ZWIERZĄT WE
WSPÓŁCZESNYM PRAKTYKOWANIU TRADYCJI KULTUROWYCH

Zwierzęta w dawnej obrzędowości ludowej pełniły wielorakie funkcje. Dla kołędników (i wszystkich, których oni odwiedzali), podobnie jak dla chodzących z kożą, z kurkiem czy wodzących niedźwiedzia, wizerunki w postaci maszkar, masek, przebrań, bądź żywe zwierzęta, stanowiły instrumenty niosące symbolikę zwierzęcych mocy, żywotności, płodności. Nieszczęsny ptak kania stanowił symboliczne ucieleśnienie wszelkiego zła zgromadzonego we wsi, którego można było się pozbyć poprzez sąd nad zwierzęciem i jego dekapitację. Czułość zmysłów oraz przypisywane zwierzętom zdolności medycyjnne wykorzystywano natomiast do obowiązkowych w dorocznej i rodzinnej obrzędowości wróżb.

Istniały także rytuały, w których zwierzęta były nie tylko instrumentami i narzędziami magicznego zaklęcia rzeczywistości, ale istotami, na które bezpośrednio kierowano rytualne działania. Było to na przykład okadzanie bydła w celach ochronnych oraz składanie woskowych wot w postaci zwierząt gospodarskich, co służyło zapewnieniu powodzenia w hodowli tych zwierząt. Jeden ze zwyczajów tego typu zachował się do dziś w Mikstacie, miasteczku w południowej Wielkopolsce, i jest nadzwyczaj starannie pielęgnowanym kulturowym dziedzictwem tego miejsca i jego społeczności.

Na Krajowej Liście Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, uruchomionej w 2014 roku na podstawie Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 roku, oprócz pięciu elementów dziedzictwa o charakterze umiejętności służących eksploatacji zwierząt¹ można znaleźć dwa zwyczaje z udziałem zwierząt o charakterze obrzędowym. W jednym z nich — wielkanocnej procesji konnej na Górnym Śląsku — konie stanowią element pomocniczy. Ten drugi — zwyczaj święcenia zwierząt w Mikstacie — jest więc jedynym reprezentantem tradycji o charakterze obrzędowym, w których zwierzęta grają główną rolę.

Obserwacja święcenia zwierząt podczas badawczego pobytu w Mikstacie latem 2022 roku² oraz analiza zebranych danych i źródeł uświadomiły mi istnienie wielu problemów związanych z udziałem żywych zwierząt w praktykowaniu dawnych tradycji kulturowych. Tytułowe zagadnienie rozpatrywać będę jako studium przypadku.

Wspomniane kwestie problemowe sytuować można — podobnie jak wiele innych przykładów współczesnych odniesień do dziedzictwa kulturowego — w szeroko rozumianej przestrzeni spotkania tradycji z nowoczesnością oraz wynikających z tego wielorakich trudności. Dyskutowane są one między innymi w kontekście przejawów funkcjonowania w ramach kultury współczesnej tzw. kultury ludowej bądź typu ludowego, a także wymiarów tradycji i niesionych przez nią wartości³. Poważne wyzwania w tym zakresie stanowią szybkie przeobrażenia kulturowe i społeczne oraz zmiany sposobów myślenia i stylów życia, związane zarówno z procesami globalizacyjnymi, jak i z renesansem wszelkich odmian regionalizmów.

O specyficie omawianego zwyczaju i zarazem chronionego dziedzictwa, w świetle przywołanych zagadnień, decyduje fizyczna obecność (innych niż ludzkie) istot żywych. Kluczowe tu będą zatem współcześnie stosowane rozwiązania techniczne i praktyki gospodarcze dotyczące hodowli zwierząt, refleksje i dialogiczność społecznych odniesień dotyczących ich statusu, a także punkt przecięcia narracji teologicznej z praktyką społeczną.

¹ Sokolnictwo, bartnictwo, skubanie pierza na Śląsku Opolskim, bacowanie w Karpatach, tradycyjna hodowla i loty gołębi pocztowych; Krajowa Lista NDK (<https://niematerialne.nid.pl/niematerialne-dziedzictwo-kulturowe/krajowa-lista-niematerialnego-dziedzictwa-kulturowego>).

² Badania terenowe poświęcone obecności zwierząt we współczesnej obrzędowości, które przeprowadziłam w dniach 13–19 sierpnia 2022 r., obejmowały między innymi obserwację przebiegu rytuału, uczestnictwo w kościelnych i gminnych uroczystościach okołoobrzędowych oraz wywiady z mieszkańcami miasta i okolic.

³ Wielość i różnorodność stanowisk na ten temat zaprezentowana jest na przykład w zbiorze *Kultura ludowa. Teorie — praktyki — polityki* (Fatyga, Michalski 2014).

ZWYCZAJ

Święcenie zwierząt jest wydarzeniem towarzyszącym odpustowi pełnemu w dniu wspomnienia świętego Rocha — 16 sierpnia. Postać ta i akt święcenia są ze sobą ściśle związane — święty Roch zgodnie z miejscowymi legendami (zob. Januszkiewicz 1971, s. 178; Żurawski 1982, s. 45–46) miał uchronić ludność miasteczka przed całkowitym wytępieniem przez zarazę, za co w akcie wdzięczności na początku XVIII wieku postawiono mu kościół na cmentarnym wzgórzu (Splitt 2016, s. 276). W tym okresie lokowany jest też początek tradycji corocznego święcenia bydła, wielce prawdopodobne jednak, że zwyczaj ochrony przed zarazą zwierzęcego inwentarza istniał na tym terenie wcześniej i w nieco innej formie⁴. Stosowanie magicznych środków chroniących zwierzęta, w postaci przepędzania ich przez dym palonych ognisk bądź kropienia wodą, to dawny i dość rozpowszechniony zwyczaj o genezie przedchrześcijańskiej, początkowo praktykowany podczas zarazy (zob. Bystron 1976, s. 68; Kolberg 1963, s. 187; Chętnik 1934, s. 22), w późniejszym czasie prewencyjnie od innych chorób i aby przychówek „się darzył” (Olędzki 1962). Z czasem, w procesie synkretyzacji, następować mogło połączenie lub zastąpienie go aktem błogosławieństwa z użyciem święconej wody, dokonywanym przez duchownego chrześcijańskiego⁵, a w toku resemantyzacji (Tomicki 1981, s. 64–65) — skojarzenie rytuału z postacią chrześcijańskiego patrona od zarazy. Gdzieniegdzie po ustaniu zarazy, dzięki — jak wierzone — skutecznej interwencji świętego, w konsekwencji wcześniej złożonego ślubu akt taki praktykowano dziękczynnie i prewencyjnie co roku, w dniu przyporządkowanym świętemu w kalendarzu liturgicznym⁶. Mikstat jest miejscowością, w której obrzęd błogosławieństwa zwierząt, z centralną postacią świętego Rocha, zachował się wyjątkowo długo i trwa do dziś.

Z biegiem czasu rytuałowi zaczęto poddawać oprócz bydła też inne zwierzęta gospodarskie — konie, owce, kozy, a także świnie, drób czy

⁴ Wskazuje na to Bolesław Januszkiewicz (1971, s. 178), sugerując, że pierwotnie w Mikstacie bydło przepędzano przez dym z ogniska, a obecne święcenie wodą jest formą przetworzoną, ponadto praktyki takie zanotowano w Łagiewnikach na Ziemi Wieluńskiej, na której leży Mikstat (por. Karpiński 1927, s. 66).

⁵ O nakładaniu się obu aspektów pisze Teresa Karwicka (1979, s. 59–60), określając święcenie jako późniejszy zwyczaj kościelny, który „przyszedł z Zachodu”.

⁶ Ks. Władysław Karpiński (1927, s. 71) wspomina (choć nie w kontekście święcenia zwierząt) o „ślubie do św. Rocha Matki Branickiej fundatorki klasztoru krakowskiego Nawiedzenia N. Maryi Panny (Wizytki) podczas wielkiej zarazy w 1708 r., by co roku komunikować z całym zgromadzeniem 16 VIII i wystawić mu ołtarz w kaplicy dla chorych”.

króliki. Wkrótce zabieg udzielania magicznej ochrony rozszerzył się na wszelkie zwierzęta, z którymi ludzie obcuja na co dzień i które są dla nich ważne. Obecnie najliczniej reprezentowaną na święceniu grupą są tzw. zwierzęta towarzyszące, jak psy i koty, pojawiają się także zwierzęta egzotyczne, rybki, gady, świnki morskie i inne.

Obrzęd święcenia odbywa się obecnie przed kościołem św. Rocha po porannej mszy dla gospodarzy, a przed sumą odpustową⁷. Na specjalnym podwyższeniu stoi ksiądz proboszcz w otoczeniu innych duchownych, na czele z biskupem, który dokonuje aktu błogosławieństwa, kropiąc zwierzęta święconą wodą. Pochód rozpoczynają konie, następnie pojawiają się krowy, a za nimi inne zwierzęta gospodarskie, na końcu idą osoby z psami, kotami i zwierzętami egzotycznymi. Większość zwierząt gospodarskich jest wieszona na wozach, konnych bryczkach lub w przyczepkach samochodów i ciągników, drobniejsze znajdują się w klatkach. Psy prowadzone są na smyczach, koty niesione w kontenerach, koszykach lub na rękach. Pochód obserwuje, zza ustawionych wzdłuż trasy barierek (niekiedy nawet z konarów okolicznych drzew), gromadzący się od rana tłum widzów. Biskup wraz z proboszczem komentują, nierzadko w humorystyczny sposób, to, co dzieje się przed ich oczami: wygląd zwierząt, ich zachowanie, interakcje między nimi i ich opiekunami. Zdarzają się także komentarze pouczające, w których zwierzęta mają być przykładem dla ludzi, jak na przykład wezwanie jednego z duchownych, byśmy uczyli się od nich „jak żyć razem w pokoju”⁸. Oprócz mieszkańców Mikstatu udział w święceniu (czynny lub w charakterze widzów) biorą także mieszkańcy okolicznych wsi, a w mniejszym wymiarze przybysze spoza regionu. Zwyczajowo na odpust i święcenie do Mikstatu zdążają z sąsiednich miejscowości tzw. asysty, zwane także kompaniami, czyli zorganizowane grupy reprezentujące parafian danej miejscowości, wobec których osoby duchowne używają określenia „pielgrzymi”. Po święceniu, na terenie okalającego kościół cmentarza, odbywa się polowa msza odpustowa, po niej zaś większość obecnych udaje się na tzw. budy, czyli kramy odpustowe rozstawione w pobliżu świątyni.

Praktykowanie zwyczaju przyczynia się do realizacji zróżnicowanych potrzeb mieszkańców. Patronująca mu postać św. Rocha jest nośnym, umocowanym lokalnie za sprawą legendy, a więc „tutejszym”, elementem kultury i zarazem symbolem miasta. Coroczne odprawianie rytuału święcenia wpisuje się w specyficzną formę praktykowania kultu religijnego,

⁷ Opis etapów uroczystości oraz rozwoju zwyczaju na przestrzeni lat zob: Ordziński, Strzelec 2021.

⁸ Nagrania audio z uroczystości z 15–16 sierpnia 2022 r. w archiwum autorki.

w którym św. Roch jest przykładem i narzędziem służącym obrazowaniu bieżących zagadnień wiary. Widowiskowość obrzędu pełni funkcje rozrywkowe i integracyjne, a dzięki towarzyszącej mu tradycji rodzinnych odwiedzin przyczynia się do konsolidacji społeczności lokalnej, gromadząc także rozproszonych po Polsce mikstaczan. Ponadto dzięki wyjątkowości obrzędu święcenia oraz niespotykanej trwałości tej tradycji zarówno postać św. Rocha, jak i samo święcenie mocno wpisują się w realizację potrzeby budowania tożsamości lokalnej społeczności. To swoiste połączenie *sacrum* i *profanum* (choć siłą tej relacji jest to, że jej składniki jako motywy pozytywnej identyfikacji z wydarzeniem mogą z powodzeniem występować osobno) stanowi mocne podstawy do rozwijania strategii promocji i rozwoju kulturalnego miasta jako wyniku współpracy lokalnej społeczności oraz władz samorządowych i kościelnych⁹. Do jej owoców należy zaliczyć ustanowienie świętego Rocha „Niebieskim Patronem” miasta (rok 2007), a kościoła św. Rocha Sanktuarium Diecezjalnym (rok 2011) oraz wpisanie kompleksu obrzędowego (uroczystości odpustowe ku czci św. Rocha z błogosławieństwem zwierząt) na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego (rok 2015).

„KROWA NIE PÓJDZIE”...

„Zwierzęta już nie te” — słowa wypowiediane z wyraźną nutą sentymentu do „tego, co dawniej” — są częstym komentarzem wielu mieszkańców Mikstatu na temat najbardziej zauważalnej zmiany, która zaszła w stosunku do dawnych odpustów. Treść tej wypowiedzi można rozwinąć na dwa sposoby. Pierwszy z nich, a zarazem ten, który najpewniej mają na myśli mieszkańcy, odnosi się do zmiany gatunków zwierząt uczestniczących w święceniu.

Nieco paradoksalnie, o zwierzęta, dla których zainicjowano cały zwyczaj, jest coraz trudniej. Kiedyś, jak przypominają mikstaczanie, może ze dwa gospodarstwa nie miały krów, teraz jest tylko dwóch gospodarzy, którzy bydło hodują. Przekwalifikowanie czy przebranżowienie gospodarzy na inny sposób utrzymania, skutkujące ogromnym spadkiem liczby gospodarstw rolnych, dotyczy rzecz jasna także hodowli innych zwierząt gospodarskich, choć trudno dojść do takiego wniosku, obserwując ich wcale liczną reprezentację na święceniu.

⁹ Szczegółowa analiza tego zwyczaju pod kątem czynników wpływających na przetrwanie tradycji jest tematem mojego artykułu pt. *Cud przetrwania — etnograficzne studium tradycji święcenia zwierząt i kultu św. Rocha w Mikstacie* (2024).

W przypadku krów chodzi jednak także o zmianę charakteru samej hodowli. I tu widoczny jest drugi kontekst powiedzenia, iż „zwierzęta już nie te”. Obecnie hodowla, zorientowana na karmienie paszą na możliwie jak najmniejszej, zamkniętej przestrzeni, ogranicza do minimum nie tylko swobodny, ale jakikolwiek ruch zwierząt. Powoduje to degenerację w postaci zaniku fizjologicznych i nawykowych mechanizmów wykorzystywania przez nie siły mięśniowej, redukując zdolność do przemieszczania się na dłuższym niż kilka metrów dystansie. Dla hodowanej w ten sposób krowy przejście nawet kilkunastu metrów, a więc i pieszy udział w święceniu (nie wspominając o dojściu do miejsca święcenia z terenu gospodarstwa), staje się niemożliwe. „Taka krowa nie pójdzie” — tłumaczy mi miejscowy weterynarz. Co więcej, w tego typu hodowlach praktycznie nie istnieje kontakt z otwartą przestrzenią, a zmechanizowany system zaopatrywania w wodę i paszę mocno ogranicza interakcje zwierzęcia z ludźmi, co skutkuje malejącym uspołecznieniem zwierząt¹⁰. Widok tłumu ludzi jest dla takiej krowy szokiem, co — zwłaszcza w przypadku prowadzenia jej na tradycyjnym postronku — prowadzić może do sytuacji nieprzewidywalnych i niebezpiecznych.

Niemniej obrzęd bez krowy obejść się nie może. Sytuacja taka wymusza zatem pewne modyfikacje w stosunku do dawnego zwyczaju, dlatego na tegorocznym święceniu w tradycyjny sposób prowadzona była tylko jedna krowa, inne zaś (podobnie jak cielęta i większość innych zwierząt gospodarskich) wiezione były na przyczepach traktorów. Zabiegi związane z przetransportowaniem dużych zwierząt w pojazdach nastroczają nie lada trudności technicznych, logistycznych i organizacyjnych, wiążą się także ze stresem nieprzyzwyczajonych do tego zwierząt. „Tradycyjną” czarną krowę z odpustu (pojawiającą się tam od kilku lat co roku) mam okazję oglądać kilka dni później¹¹, jak pasie się wraz z dwiema innymi w cieniu pod drzewem — należą one do nielicznych w okolicy krów, które widzą słońce, przechodzących drogą ludzi, depczą i przeżuwają trawę.

...WYŚCIGU NIE BĘDZIE,

Niemal równie ważnym, stałym i nadzwyczaj reprezentacyjnym elementem obrzędu święcenia są konie. Ich obecność również wiąże się

¹⁰ Głęboko ingerujące w fizjologię i psychikę zwierząt warunki chowu przemysłowego, stanowiące główne źródło ich cierpienia, są najbardziej palącą kwestią podejmowaną przez aktywistów, a także przez zaangażowanych teoretyków i praktyków na łamach wielu publikacji. Zob. zwłaszcza: Serpell 1999; Singer 2004, obecnie na gruncie polskim Sumińska 2020; Gzyra 2018.

¹¹ Krowę wskazał mi jej właściciel.

z pewnymi przeobrażeniami tradycji, lecz teraz sytuacja ta zdecydowanie rysuje się inaczej. Kilkadziesiąt lat temu konie, pracujące zazwyczaj przy pługu, bronie czy wozie, na odpust przybywały zaprzęgnięte do bryczki. Częściej jednak przyjeżdżano wierzchem. Nieprzyzwyczajone do siodła konie trzeba było zatem odpowiednio przygotować. Jeszcze większym wyzwaniem był wyścig — powrót jeźdźców do domu po święceniu odbywał się bowiem w formie gonitwy, którą zazwyczaj urządzali młodzi mężczyźni. Stanowiło to wówczas szalenie atrakcyjny dla uczestników element odpustu¹². Nieprzyzwyczajone do tego rodzaju wysiłku konie potrzebowały specjalnego przygotowania. Z tego powodu, mniej więcej tydzień przed odpustem, trenowano je, żeby zdołały nie tylko dojechać pod jeźdźcem do Mikstatu, ale także wrócić galopem na przykład do pobliskiego Komorowa. Nie obywało się to bez skutków „ubocznych” dla gorzej przygotowanych, słabszych, lecz zasadniczo wszystkich zwierząt, dla których krótki trening okazywał się zazwyczaj niewystarczający, a wysiłek zbyt forsujący. „Te konie potem ze dwa dni nie jadły” — wspomina starszy bywalec święcenia. Dowiaduję się także, że jeszcze dziś zdarzają się sytuacje, w których właściciel przeceni możliwości zwierzęcia, co odbija się na jego zdrowiu.

Choć konie nie wykonują dziś pracy polowej i nie ma ich nawet w gospodarstwach, na święceniu ich nie brakuje, ponieważ okoliczne stajnie rekreacyjne co roku wysyłają swe liczne reprezentacje jadące wierzchem. Zwierzęta te są trenowane do pracy pod siodłem, nie podołałyby jednak tradycyjnej gonitwie. Nie jest ona możliwa z uwagi na zmianę nawierzchni dróg — dawniej ubitej ziemi, dziś wyasfaltowanego pasa drogowego, na którym z dużą prędkością poruszają się auta. Wyścig byłby zbyt niebezpieczny dla konia i jeźdźcy, a ewentualny upadek mógłby się skończyć tragicznie dla obydwu.

...WIĘC „ROCH ZSZEDŁ NA PSY”

Liczną obecność psów i kotów na święceniu osoby pamiętające dawne „gospodarskie” święcenia lub znające je z opowieści dziadków i rodziców komentują żartobliwym stwierdzeniem, że „święty Roch zszedł na psy”. To chętnie używana przez miejscową ludność podwójna metafora, kryją-

¹² Ten istotny aspekt, o którym *nota bene* nie znajduję wzmianki w żadnym znanym mi opisie mikstackiego święcenia, porównywalny jest ze stałym elementem wyścigów odbywających się po kulminacyjnym kontakcie z *sacrum* w ramach niektórych dawnych obrzędów, na przykład biegi do domu po rezurekcji czy utopieniu Marzanny lub gonitwa konna podczas święta pasterzy w Zielone Świątki.

ca zabawną dwuznaczność. Zawiera ona zarówno odniesienie do fizycznej obecności psów jako najliczniej reprezentowanego na święceniach gatunku, jak i potoczny sens metaforyczny, który świadczy o swoistej degradacji wielowiekowego zwyczaju. Skojarzeniu św. Rocha z psem, które nadaje wskazanej frazie dodatkowy wymiar, sprzyja umieszczony w mikstackim sanktuarium i wyeksponowany podczas odpustu jego wizerunek. Obraz jest wariantem niezwykle popularnego motywu ikonograficznego św. Rocha w towarzystwie psa trzymającego w pysku chleb, będącego odzwierciedleniem legendy, że gdy Roch zaraził się dżumą opiekując się chorymi, do jego leśnej pustelni pies codziennie przynosił mu pożywienie skradzione ze stołu swojego pana¹³.

Przewaga na święceniach psów i kotów, a także obecność całej różnorodności hodowanych przez człowieka zwierząt, odzwierciedla zmiany dotyczące sposobów eksploatacji zwierząt, a także form współżycia ze zwierzętami, odpowiednio do upodobań człowieka i jego potrzeb psychicznych. Choć można by się spierać — z czyjej perspektywy, do jakiego stopnia i wobec których zwierząt — nadal obecna jest tu pewna instrumentalna zasada: tak jak dawniej krowa miała być zdrowa, by dawała jak najdłużej i jak najwięcej mleka, a wół jak najdłużej i najwydajniej pracował w polu, tak teraz pies i kot mają być zdrowe, by jak najdłużej cieszyć swą obecnością swych opiekunów.

Zmianę dotyczącą gatunków uczestniczących w święceniach postrzegać można jako modyfikację tradycji, która okazuje się konieczna, aby uznać zwyczaj za wciąż żywy. Ustalenia Jana Adamowskiego, dotyczące językowych modernizacji jako sposobów odnawiania tradycji, równie dobrze można zastosować do praktyk obrzędowych: modernizacje tradycji zachodzące w związku z przemianami w czasie skutkują powstawaniem jej wariantów, co jest cechą niezwykle istotną dla różnych przejawów kultury tradycyjnej, ponieważ ją wzbogaca i aktualizuje, a ostatecznie zaświadcza o jej żywotności. Przekazy bezwariantywnie to przekazy martwe i archaiczne (Adamowski 2011, s. 105–106). Gdyby w celu dochowania wierności tradycji dopuścić do święceniach jedynie zwierzęta gospodarskie, stałoby się to wkrótce odtwarzaniem martwej tradycji, pozbawionej substancji łączącej przeszłość z teraźniejszością i autentycznego, umotywowanego realną potrzebą, zaangażowania społecznego. Przypuszczać więc można, że gdyby święty Roch „nie zszedł na psy”, zwyczaj przestałby żyć i stałby się

¹³ Motyw psa w opowieści, modlitwie i ikonografii św. Rocha, także jako jeden z czynników rozprzestrzenienia się jego zwierzęcego patronatu, omawiam w artykule pt. „Pies świętego” (w druku).

rekonstrukcją, której jedyną wartością byłoby odgrywanie i oglądanie odtwórczego *show* oraz złudzenie trwania tradycji.

KRYTYKA W SIECI

Krytyka społeczna niektórych, praktykowanych współcześnie na świecie, tradycyjnych zwyczajów z udziałem zwierząt zwykle koncentruje się na kwestiach etycznych, zorientowanych na dobrostan i prawa zwierząt¹⁴. Dotyczy działań, wskutek których zwierzę cierpi, ponosi szkodę lub śmierć. Chodzi wówczas także o edukacyjny i wychowawczy wymiar publicznego widowiska, które pośrednio wysyła przekaz, iż okrucieństwo wobec zwierząt jest dopuszczalne, właściwe i godne praktykowania w celu zadośćuczynienia tradycji. Do zwyczajów poddawanych krytyce społecznej należą zarówno te szeroko znane i spektakularne, jak hiszpańska *corrida de toros* (Ziółkowska-Kuflńska 2013), ale także wydarzenia o wiele mniejszego kalibru i skali nadużycia, na przykład irlandzkie coroczne święto *Puck Fair*, podczas którego kozioł przez trzy dni przebywa w klatce na wysokiej platformie i dopiero potem jest wypuszczany¹⁵. Dyskurs ten oraz inicjowane za jego pomocą działania wskazują na wzrost wrażliwości, empatii, ale i sprawczości zaangażowanych osób oraz grup. Kwestionowana jest przy tym wartość tradycji stosowanej często jako uzasadnienie i stanowiącej potężny oręż do usprawiedliwiania działań nieetycznych względem zwierząt, a zarazem przeszkodę do przewyciężenia usankcjonowanych zwyczajem norm uprzedmiotowiających żywe istoty (zob. np. Casal 2021).

Na tle przywołanych zwyczajów święcenie zwierząt w Mikstacie ma zdecydowanie odmienny charakter, z założenia bowiem służyć ma udzieleniu ochrony zwierzętom. Jest to zawarte zarówno w idei rytuału, jak

¹⁴ Perspektywa etyczna, dobrostan i prawa zwierząt są stałym tłem wielu rozważań podejmowanych także w Polsce na gruncie *human-animal studies*, a za ich efekt można uznać między innymi teksty wielu zaangażowanych autorów zawarte w zbiorowych publikacjach takich jak: *Kot — pies — człowiek. O relacjach międzygatunkowych i kulturowych tego konsekwencjach* (Buliński, Linda-Grycza 2019); *Ludzie i Nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna* (Mica, Łuczeczko 2011); *Nie-ludzka polityka* (2008), *Dobrostan zwierząt. Różne perspektywy* (Mamzer 2018) i wiele innych.

¹⁵ W 2022 roku aktywiści wymogli na organizatorach święta, by ze względów humanitarnych — głównie z uwagi na typowe w sierpniu wysokie temperatury — kozioł przebywał na platformie jedynie kilka godzin dziennie (zob. np. Sinead Kelleher, *Puck Fair organisers say King Puck will only be on stand for hours in change at Kerry Festival*, „Irish Independent”, 17 lipca 2023 (<https://www.independent.ie/regionals/kerry/south-kerry-news/puck-fair-organisers-say-king-puck-will-only-be-on-stand-for-hours-in-change-at-kerry-festival/a1919327882.html>)).

in w deklaracjach jego współczesnych kontynuatorów. Jak wykazuje badanie przeprowadzone przez Małgorzatę Strzelec na próbie uczniów, najliczniej reprezentowanym wśród młodzieży szkolnej typem uzasadnienia udziału w świeceniu jest chęć zapewnienia zdrowia przeprowadzonym zwierzętom. Motyw ten można odnaleźć też w innych typach udzielanych odpowiedzi, jak: „żeby były poświęcone”, „aby św. Roch je chronił” i „żeby długo żyły” (Strzelec 2011, s. 225).

Ochrona zwierząt służy pośrednio człowiekowi, lecz zależność ta jest wyraźniejsza w przypadku zwierząt gospodarskich, mniej zaś jednoznaczna i oczywista w przypadku zwierząt towarzyszących. Jak się wydaje, bezsporna dla większości akceptacja odmienności statusów obydwu grup zwierząt wynika z kulturowo uwarunkowanej i wdrukowanej rozdzielności ich funkcji oraz zgody na ich „przeznaczenie”¹⁶. Niemniej różnice stopnia wrażliwości wpływające na światopoglądy i przekonania powodują, iż jedni mogą dostrzegać w mikstackim świeceniu działanie jednoznacznie zorientowane na dobro zwierząt, inni współczuć jego zwierzęcym uczestnikom z powodu stresu wywołanego niecodzienną sytuacją, hałaśliwym tłumem ludzi, podróżą, przebywaniem w klatce czy kontenerze. Faktem jest, że udział zwierząt w mikstackim rytuale budzi żywe emocje wśród osób komentujących w sieci to cykliczne wydarzenie. Śledząc komentarze pod relacjami z przebiegu uroczystości na portalu ostrov24.tv z ostatnich czterech lat¹⁷, można zauważyć, że większość komentatorów nastawiona jest wobec wydarzenia krytycznie, spora liczba postów wyraża oburzenie, a część pisana jest w tonie agresywnym.

W jednym z powtarzających się typów opinii wskazuje się na hipokryzję i obłudę, uznając świecenie zwierząt oraz ich jednoczesne przeznaczenie na ubój w celach konsumpcji za działania ze sobą sprzeczne. Podobny rozdzwięk wskazywany jest, gdy zestawia się akt świecenia i warunki życia zwierząt (np. krów w masowej hodowli czy psów łańcuchowych).

Wskazany rodzaj zarzutów nie wyczerpuje jednak krytyki tradycyjnego wydarzenia z udziałem zwierząt ani nawet nie dominuje w komentarzach. Wśród uzasadnień negatywnego nastawienia więcej miejsca zajmują takie,

¹⁶ Paradoks tego podziału, rozumianego jako konflikt interesów eksploatacji („samolubstwa ekonomicznego”) i sympatii, obszernie komentuje James Serpell (1999).

¹⁷ (2023): <https://www.ostrow24.tv/news/187732-swiecenie-zwierzat-w-mikstacie-zdjecia-i-wideo.html#comments>; (2022): <https://www.ostrow24.tv/news/167302-swiecenie-zwierzat-w-mikstacie-2022-duzo-zdjec.html>; (2021): <https://www.ostrow24.tv/news/151134-swiecenie-zwierzat-w-mikstacie-2021-zdjecia.html/comment-page-3#comments>; (2019): <https://www.ostrow24.tv/news/123735-poswiecili-zwierzeta-w-mikstacie.html/> (dostęp: 12.12.2023).

w których określa się je jako zwyczaj „pogański”, „zacofany” i „średnio-wieczny”, najczęściej z jednoczesnym przypomnieniem faktu, iż żyjemy w XXI wieku. Zdaniem wielu Kościoł katolicki nie powinien zajmować się „pogańskimi guśłami”. Przyczyną tej niestosowności ma być właśnie pierwszoplanowa rola zwierząt, inaczej mówiąc fakt, iż obiektem święcenia są zwierzęta. Dla osób komentujących niestosowność ta jest tak oczywista, że nie wymaga jakichkolwiek uzasadnień, i faktycznie — trudno je tam znaleźć. Analiza tego typu wypowiedzi pozwala przypuszczać, iż poprzedza je założenie, że zwierzęta są niegodne czynności sakralnych, uświęcających czy aktów religijnych, te bowiem zarezerwowane są jedynie dla ludzi. Jeden z wypowiadających się zestawia święcenie zwierząt ze święceniem „deklu kanalizacyjnych”, dodając, że to „kпина z religii i wiary”. Z niektórych komentarzy wynika, że zwierzęta w przestrzeni sakralnej kojarzą się z bożkami, demonami i degradacją instytucji Kościoła. Niektórzy dyskutanci uznają więc tego rodzaju uroczystość za bałwochwalstwo i bluźnierstwo, a w konkretnym przypadku skutkuje to konstatacją, że Kościół katolicki „to już całkiem schodzi na psy”. Podobny ton, podkreślający pierwszeństwo i wyższość istot ludzkich, odnaleźć można w opiniach wyrażających ubolewanie i zarazem potępienie faktu, że gdy o poświęcenie czasu i uwagi konkurują ze sobą ludzie i zwierzęta, część społeczności preferuje udział w obrzędzie dla zwierząt, zamiast w festynie dla chorych dzieci.

Trudno uniknąć konstatacji, że obrońcy Kościoła bez zwierząt, którym trudno zaakceptować ich błogostawienie podczas obrzędu religijnego, są poniekąd spadkobiercami społeczno-kulturowego porządku, który w dużej mierze wykształcił się i umocnił za pośrednictwem stanowiska Kościoła. Ich wypowiedzi odzwierciedlają zatem swoiście rozumiane konsekwencje wprowadzonej przez tę instytucję hierarchii¹⁸. Zgodnie bowiem z podręcznym drogowskazem dla duchownych, jaki stanowi *Katechizm Kościoła Katolickiego*, „Bóg powierzył zwierzęta panowaniu człowieka” (2417), nie

¹⁸ Obecne w religii chrześcijańskiej wywyższenie człowieka jako górującego w hierarchii stworzeń boskich, panującego nad światem przyrody, cementujące jakościową różnicę między ludźmi i zwierzętami, uznawane jest za jedną z przyczyn uprzedmiotowienia zwierząt, a tym samym obojętności wobec ich cierpienia. O fundamentalnej roli religii chrześcijańskiej, a zwłaszcza jej teologicznych interpretacji wspartych na wybranych autorytetach świata antycznego (Arystoteles), przy współdziałaniu myślicieli średniowiecznych (św. Tomasz) i nowożytnych (na czele z Kartezjuszem), pisze szeroko Jacek Lejman (2008). Komentując wpływ myśli europejskiej na stosunek do zwierząt, Barbara Grabowska (2014) uznaje, że jej konsekwencją jest dominacja postawy utilitarnej, w której zarówno status moralny, ograniczanie cierpienia, jak i dobrostan zwierząt podporządkowane są naczelnej zasadzie korzyści dla człowieka.

jest ono jednak absolutne, a „określa je troska o życie bliźniego” (2415); są one „z natury przeznaczone dla dobra wspólnego ludzkości w przeszłości, obecnie i w przyszłości” (2415) i choć „ludzie są zobowiązani do życzliwości wobec nich” jako stworzeń bożych (2416), to „niegodziwe jest wydawanie na nie pieniędzy, które mogłyby w pierwszej kolejności ulżyć w ludzkiej biedzie”; „można zwierzęta kochać, jednak „nie powinny one być przedmiotem uczuć należnych jedynie osobom” (2418).

Zaznaczyć trzeba, że oprócz oficjalnej wykładni reprezentowanej przez *Katechizm* istnieje szereg teologicznych ujęć alternatywnych, wskazujących na zawarte w fundamentalnych dla chrześcijaństwa pismach elementy, które pozwalają, a nawet nakazują włączyć zwierzęta do ludzkiej wspólnoty moralnej, uznając tym samym ich eksploatację i zabijanie za grzeszne¹⁹. Wizja ta, niszowa i odizolowana, nie jest dostępna dla przeciętnego wierzącego i obecnie nie ma szans oddziaływania na szerszą skalę²⁰.

Abstrahując od skrajności, słuszności bądź niesłuszności przesłanek obecnych w prezentowanych komentarzach, trzeba stwierdzić, że funkcjonujące w społecznej przestrzeni internetowej opinie, podważające z różnych względów sens i wartość błogosławieństwa zwierząt, mogą być odbierane jako rodzaj presji społecznej uniemożliwiającej „nieskrępowane praktykowanie” zwyczaju, które jest jednym z warunków jego trwania (por. Ratajski 2015, s. 23). Z potencjalnych konsekwencji związanych z internetowymi opiniami muszą zdawać sobie sprawę wszyscy, którym zależy na kontynuowaniu tradycji, a zwłaszcza lokalne władze, autorytety i osoby zaangażowane w organizację tego kulturalno-religijnego wydarzenia. Należy do nich ryzyko, jakie niesie ze sobą pojawienie się słusznych bądź niesłusznych zarzutów i oskarżeń, które rozprzestrzeniają się błyskawicznie i na zawsze pozostają w sieci. Wzmaga to czujność i sugeruje zachowanie ostrożności podczas uroczystości — pewne sytuacje, zachowania, nieprzemyślane słowa lub gesty mogą bowiem posłużyć za argumenty dla osób sceptycznych czy niechętnych kontynuowaniu tradycji, dając impuls do dalszej krytyki. Swoistą ostrożność w tym względzie wyczuwałam także podczas moich rozmów z mieszkańcami, zwłaszcza z osobami pełniący-

¹⁹ Zob. np. Linzey 2010. Pogląd ten reprezentuje w Polsce między innymi Barbara Niedźwiedzka (2023), tam też znajdziemy odniesienia do prac duchownych wpisujących się w ten kierunek myśli teologicznej.

²⁰ Na problem o(d)porności Kościoła katolickiego w Polsce w kwestii upominania się o prawa zwierząt oraz brak aktywnej postawy w celu poprawy ich losu (zmarnowanie potencjału katechezy, aspektu wychowawczego podczas kazań, a także przekaz kojarzący ekologię, w tym walkę o prawa zwierząt, z „lewactwem”, cywilizacją śmierci i wrogim chrześcijaństwem „ekologizmem” itp.) wskazuje Niedźwiedzka (2023; por. Gzyra 2018).

mi funkcje publiczne czy innymi postaciami znaczącymi dla miejscowej wspólnoty.

UDZIAŁ ZWIERZĄT W AKCIE RELIGIJNYM

Komponent religijny, stanowiący obecne podłoże praktykowanego zwyczaju święcenia zwierząt, ma dwojakie znaczenie. Jest jednym z najefektywniejszych nośników dziedzictwa niematerialnego, zapewniającym mu trwanie poprzez trwanie samej religijności jako sfery odpowiadającej na potrzeby duchowe. Przy rozpatrywaniu przyczyn i form istotnych dla zachowywania i długiego trwania niektórych elementów tradycji kulturowej podkreśla się rolę wzorów związanych z *sacrum*, czyli współwystępujących z obrzędowością religijną (Szyfer 2014, s. 242).

Zwyczaj jako akt religijny, powierzony instytucji kościelnej (i dokonujący się za jej sprawą), pozostaje w mocy urzędników kodyfikujących zasady wyznania rzymskokatolickiego. Świeceniu zwierząt, w którym dopatrywać się można *sacrum*, nie tylko w wąskim, ale i w szerokim znaczeniu, obejmującym kojarzony z obrzędowością ludową aspekt magiczny (zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę przedchrześcijańskie korzenie zwyczaju), towarzyszy rodzaj napięcia między chrześcijańskim dogmatem w sensie teologicznym a jego społeczną realizacją i interpretacją. Istnienie owego napięcia potwierdza dokument Kościoła katolickiego pt. *Dyrektorium o pobożności ludowej*, określający reguły współistnienia tych dwóch sfer. Sytuuje on święcenie zwierząt w sferze tzw. pobożności ludowej, która jest scharakteryzowana jako pozaliturgiczna forma kultu chrześcijańskiego wywodząca się z ducha poszczególnych narodów lub grup społecznych i ich kultury (*Dyrektorium...*, s. 18). O tym, że forma ta wymaga pogłębionego komentarza, właściwej interpretacji i wskazówek, jak należy ją odczytywać, świadczy z kolei opracowanie poświęcone aspektowi błogosławieństwa zwierząt²¹, autorstwa ojca Jerzego Brusilo (2020) — krajowego duszpasterza ds. lekarzy i służb weterynaryjnych, obecnego corocznie na święceniu.

Ojciec Brusilo (2020, s. 125–129) uznaje za niezbędne podkreślenie, że „[z]wierzęta, zwłaszcza domowe, hodowlane i towarzyszące człowiekowi, [...] nie mogą być ani podmiotem, ani przedmiotem duszpasterstwa w ścisłym znaczeniu tego słowa”. Dotyczy ono bowiem „przede wszystkim człowieka i nie może być w formie liturgicznej odnoszone do zwierząt”. Dopuszczalne jest natomiast błogosławienie zwierząt poza liturgią,

²¹ „Błogosławieństwo”, w odróżnieniu od „święcenia”, jest określeniem preferowanym przez duchownych, uznawanym za właściwe.

na przykład podczas obchodów odpustu parafialnego. Brusilo zastrzega jednak, że „przedmiotem błogosławieństwa nie jest samo zwierzę, ale człowiek, który opiekuje się zwierzęciem, korzysta z jego pomocy, pracy i pożywienia pochodzenia zwierzęcego [...]. Pobłogosławione zwierzę jest środkiem do osiągnięcia celu nadprzyrodzonego przez człowieka i w tym błogosławieństwo od Boga pomaga zwierzęciu”. Ponieważ zwierzęta mają mieć swój udział w dziele zbawienia²², błogosławieństwo należy rozumieć jako „udzielenie bożej pochwały dla zwierząt, wspieranie ich w zdrowiu i służbie człowiekowi — poprawie ich wydajności, większej korzyści dla właściciela i hodowcy” (Brusilo 2020, s. 122). O. Brusilo (2020, s. 130) nie omieszczał także napomnieć, że jeżeli celem błogosławieństwa jest uwielbienie Boga i prowadzenie ludzi do zbawienia, to nie powinno wiązać się z miejscowym folklorem, zabawą, okazją do zarobku czy odpustową rozrywką.

Wraz z powiększaniem się reprezentacji zwierząt towarzyszących w obrzędzie święcenia na znaczeniu zaczął zyskiwać odmienny od tradycyjnego (gospodarczego) typ relacji wykraczających (przynajmniej częściowo) poza przedmiotowe traktowanie zwierząt i zmierzających w stronę ich upodmiotowienia, co obowiązującej wykładni teologicznej przysparza pewnych kłopotów. Gdy tradycyjne wykorzystywanie zwierząt w celach roboczych zanikło, a hodowanie i ubój zwierząt zostały wyizolowane z życia przeciętnego człowieka i oddane w ręce anonimowych zakładów „produkcyjnych”, nastąpiło przesunięcie znaczenia zwierząt domowych, bezpośrednio doświadczanych jako żywe — z funkcji żywieniowo-roboczej w kierunku towarzyszenia życiu człowieka. Spowodowało to zacieśnienie więzi i pogłębienie relacji, które właśnie determinują, problematyczne dla strażników biblijnego porządku, podniesienie statusu zwierząt. Dziś obecne na święceniach zwierzęta domowe wymykają się dawnej instrumentalizacji i stają się coraz bardziej autonomicznymi (choć wciąż uzależnionymi od człowieka) podmiotami²³, wymagającymi w oczach swych opiekunów

²² Uczestnictwo w tzw. dziele zbawienia oraz paruzji związanej ze zmartwychwstaniem ciał w niektórych interpretacjach prowadzi do obecności zwierząt w przestrzeni „odnowionego świata” oraz skutkuje przyznaniem im duchowości oraz nieśmiertelności duszy, której tradycyjna teologia zwierzętom odmawia (zob. Gigłok 2014).

²³ Zastrzec tu trzeba znaczną rozpiętość zakresu pojmowania i urzeczywistniania tych relacji, które obejmować mogą zarówno naiwną antropomorfizację, jak i wzrastającą świadomość czy ekspercką wiedzę dotyczącą odczuć i potrzeb zwierząt oraz zakwestionowanie ich ustalonego kulturowo i prawnie statusu. Z perspektywy wartości prezentowanych przez humanistykę nieantropocentryczną należałoby tu mówić raczej o znamionach czy dążeniu w stronę upodmiotowienia, co jednak w zestawieniu z tradycyjnym paradygmatem reprezen-

ochrony dla samych siebie. Zastąpienie wzorca praktycznego i konsumpcyjnego (nie pozbawionego jednak szacunku wobec tych istot oraz ich nieuchronnej śmierci) wzorcem relacyjnym i emocjonalnym (nie pozbawionym z kolei cech konsumpcjonizmu) skutkuje pojawieniem się zwierząt w sferze zarezerwowanej w porządku chrześcijańskim tylko dla ludzi. Budzi to pewne zaniepokojenie i potrzebę zajęcia stanowiska w tej kwestii przez Kościół katolicki, mocno osadzony w tradycji oraz z trudem i pewnymi oporami nadążający za coraz szybszymi zmianami społecznymi²⁴.

W tekście o. Brusyły pojawia się więc w kontekście święcenia refleksja dotycząca współczesnych zmian kulturowych w zakresie stosunku do zwierząt. Otóż zwraca on uwagę na problematyczność tego stosunku, zgodnie z którym stały się one „ubóstwione i uduchowione (wymagające uświęcenia, zbawienia i łaski) albo ucłowieczone i równe ludziom (wymagające traktowania jak ludzie, także religijnie)” (Brusyło 2020, s. 122). Autor opracowania przyznaje, że trzeba poprawić stosunek do zwierząt, ale twierdzi, że nie kosztem zrównywania ich praw i potrzeb czy „wynoszenia ich nad człowieka, gloryfikację i ubóstwienie” (Brusyło 2020, s. 130). Dodaje, że „wzrost zainteresowania zwierzętami i nadawanie im przesadzonego znaczenia” jest wyzwaniem dla teologii i duszpasterstwa. Przykładami takich problematycznych wyzwań mają być msze dla zwierząt, pogrzeby i cmentarze zwierząt czy Animal Spirit Church, w którym animalpastor jest gotowy na chrzest psa czy kota (Brusyło 2020, s. 131).

Uświęcony tradycją przebieg mikstackiego błogosławieństwa zasadniczo nie ulega zmianie w tym kontekście. Pewnej kontroli podlega jedynie, jak widać, sfera mentalna, co dotyczy głównie uczestników obrzędu, a konkretnie odczytywanie i rozumienie przyświecającej mu idei. Uczestnicząc w uroczystościach odpustowych w 2022 roku, nie zauważyłam wprawdzie, by przedstawiona wykładnia była intensywnie forsowana, lecz z materiałów stałej bywalczynie na święceniach wynika, że wskazany kierunek teologiczny jest tam jednak akcentowany — Małgorzata Strzelec (2019, s. 7) dostrzegła, że „kapłani głoszący kazania w dniu odpustu, zwłaszcza pod-

townym przez Kościół rzymskokatolicki jest już zmianą znaczącą. Wykracza poza niniejsze studium analizowanie, czy i w jakim stopniu poddawanie święceniu zwierząt jest skutkiem antropomorfizacji oraz jak ona wpływa na dobrostan zwierząt. Na gruncie polskim wiele informacji na temat zachowań antropomorfizujących zwierzęta dostarcza socjologiczno-antropologiczna analiza praktyk właścicieli zwierząt domowych autorstwa Krzysztofa T. Koneckiego (2005). Problem relacji między antropomorfizacją a upodmiotowieniem zwierząt podejmuje między innymi Donna Haraway (2008; por. Bakke 2007).

²⁴ Na tym tle wyróżnia się zdecydowanie chrześcijańska alternatywa aktywistyczno-educacyjna „Chrześcijananie dla zwierząt” (zob. <https://opowiedzzwierze.pl>).

czas mszy św. wotywnej, po której odbywa się obrzęd błogosławieństwa, zwracają uwagę na właściwe traktowanie zwierząt, ale także na prawidłowe [podkr. J.K.] relacje człowiek–zwierzę. Zwracają także uwagę na zjawisko dehumanizacji człowieka i humanizacji zwierząt”²⁵.

Objęcie weterynarzy patronatem św. Rocha z jednej strony odsyła do zwierząt, z drugiej jest wyrazem przekierowania uwagi ze zwierząt na człowieka, który się nimi zajmuje. Wyłożona przez o. Brusilo egzegeza i określona naukami Kościoła „odpowiednia” postawa względem zwierząt znajdują, jak się wydaje, odbicie w charakterze jego misji jako duszpastersza służb weterynaryjnych. Przypominając, że mój bezpośredni wgląd w treści odpustowe i święceniowe dotyczył odsłony tej uroczystości tylko w jednym roku, stwierdzić mogę, iż w tej „edycji” święta, w dość uniwersalnym przesłaniu duchownego skierowanym do przedstawicieli tego zawodu, nie tylko motyw czysto zwierzęcy, ale i ludzki — lekarza zwierząt — zdecydowanie umykał. Wsłuchując się w kazanie na specjalnej mszy dla weterynarzy, na próżno oczekiwałam odniesień do zwierząt, zwierzęcych pacjentów czy specyfiki i trudów zawodu, ponieważ tematem homilii była wizja raju (bynajmniej nie dla zwierząt). W ten sposób przesłanie mszy usytuowane było tematycznie bliżej przypadającego właśnie święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny niż wigilii świętego Rocha i jego „zwierzęcego” patronatu.

ZAKOŃCZENIE — SYNKRETYCZNOŚĆ OBRZĘDU

Opisane trudności towarzyszące uczestnictwu zwierząt we współcześnie praktykowanym tradycyjnym obrzędzie, wynikające ze zmian w produkcji rolniczej i hodowli (jakkolwiek obarczonych odpowiedzialnością etyczną) oraz skorelowane z nimi zmiany społeczno-kulturowe pociągające za sobą także wzrost znaczenia zwierząt towarzyszących, mają swoje konsekwencje. Zmieniają one do pewnego stopnia treść i charakter zwyczaju, co może rodzić pewne wątpliwości względem dochowania wierności tradycji i pielęgnowania dziedzictwa kulturowego. Jednak ów kreacyjny, czy też konstruktywny, pierwiastek w procesie zachowywania i kultywowania tradycji zawarty jest w założeniach instytucjonalnej ochrony niematerialnego dziedzictwa kultury. Zgodnie z regulaminowymi wytyczny-

²⁵ Pewien obraz tego, co rozumieją pod tymi pojęciami przedstawiciele duchowieństwa, daje wykład księdza Tadeusza Guza pt. *Filozoficzna analiza ideologicznych podstaw animalizacji człowieka i humanizacji zwierząt i drzew*, konferencja „Jeszcze Polska nie zginęła — wieś”, 13 maja 2017 r. (<https://www.youtube.com/watch?v=WI-xsidT.dY> [dostęp: 01.09.2024]).

mi dotyczącymi zgłaszania faktów kulturowych na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ochrona tego dziedzictwa nie polega na „zamrażaniu” go w niezmiennej, raz określonej formie — aby niematerialne dziedzictwo kulturowe żyło, musi pozostawać osadzone w otaczającej, zmieniającej się rzeczywistości, ponieważ „żywe dziedzictwo kulturowe to takie, które jednocześnie trwa i się rozwija” (*Regulamin...*, s. 4, 5).

Przywołane polskie dokumenty, uzupełniające Konwencję UNESCO z 2003 roku, precyzują, iż „niematerialne dziedzictwo kulturowe [...] jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią”. Objęte ochroną elementy powinny odzwierciedlać „zarówno tradycyjne, jak i współczesne praktyki”, w formie „zaktualizowanej i dostosowanej przez każde nowe pokolenie do zmieniających się warunków i potrzeb” (*Regulamin...*, s. 1, 4).

Odpowiednia interpretacja owego „dostosowywania do warunków i potrzeb” oraz „odzwierciedlenia współczesnych praktyk” — jako realizacji potrzeby odtwarzania tradycji dla niej samej, dostarczania rozrywki, oglądania historii przodków oraz ze względów tożsamościowych, wizerunkowych i promocyjnych — umożliwi objęcie instytucjonalną ochroną wielu zwyczajów, które podczas odgrywania starego scenariusza nie unikają zagrożeń, takich jak teatralizacja, instytucjonalizacja czy dekontekstualizacja (zob. Ratajski 2015, s. 15–26). Szczególnie ostatnie z nich wynika, jak się wydaje, z niemożności przywołania dawnego sensu bądź jego współczesnego przedłużenia, zinternalizowanego w umysłach i emocjach uczestników. Chodzi przy tym nie tyle o tzw. sens pierwotny, ale taki, który przez lata — zgodnie z nakreśloną wyżej zasadą — ewoluował. Proces ten w wielu przypadkach nie był możliwy z różnych względów, takich jak przerwanie na lata łańcucha powtarzania, wygasanie sensu z uwagi na zmieniające się warunki gospodarcze i społeczne, edukację, rozwój medycyny itp. Rekonstruowana forma bywa wprawdzie uzupełniana o dawną semantykę, znaczenie i sens, lecz już w innym kontekście i czasie — służą one wówczas za wyjaśnienie genezy zwyczaju na zasadzie informowania, wyjaśniania i edukacji w przestrzeniach do tego przeznaczonych.

W moim przekonaniu, w przypadku mikstackiego zwyczaju dostosowywanie się do zmiennej rzeczywistości, otoczenia i potrzeb społecznych dokonuje się przy zachowaniu jego żywej, semantycznej substancji, która powołała go do życia i umożliwia mu trwanie, wciąż bowiem kontynuowana jest tu wiara w moc boskiej ochrony zwierzęcia.

Krytyczne opinie na temat zwyczaju zamieszczane w sieci, opierające się na skrajnie różnych przesłankach, to kolejna z opisywanych tu trudności i jednocześnie odwrotna strona dialogu, jaki toczy się między zwolen-

nikami i uczestnikami święcenia a teologiczną wykładnią dotyczącą tego aktu. Dyskurs ten, analizowany wyżej, prowadzi do istotnego pytania. Zakładając, że część osób święcących postrzega towarzyszące im w życiu zwierzęta w sposób poddany krytyce w zaprezentowanej przez ojca Brusio interpretacji, zastanawiać się można, na ile wykładnia religijna oraz ewentualny dysonans nią wywołany wpływają na zmiany sposobu myślenia osób zaangażowanych o swoich zwierzętach bądź na nastawienie względem instytucji za tę wykładnię odpowiedzialnej.

W dysonansie tym upatrywać można współczesnej kontynuacji synkretyczności — cechy konstytutywnej dla dawnej religijności. W klasycznych definicjach oznacza ona ukształtowanie tej religijności przez wymogi Kościoła oraz dziedziczną społecznie koncepcję świata (niezwiązaną z religią chrześcijańską) (Tomicki 1981, s. 29–70; Czarnowski 1958, s. 88–107). Z niej po części wynikają takie cechy jak: przywiązanie do postaci świętych, relikwie, pielgrzymki, wspólnotowość, ludyczność, rytualizm, w których kompleks mikstackiego zwyczaju jest mocno osadzony. Zakładała ona tym samym istnienie jakiegos pierwiastka względem kanonicznej wykładni „nieprawomyślnego”, kierującego się własną logiką, niedającego się podporządkować regułom teologicznego systemu. „Niewłaściwy” stosunek do zwierząt, pozycjonujący je — zdaniem oficjalnych nauk Kościoła — zbyt wysoko, można uznać w tym kontekście za uwarunkowaną społecznie i kulturowo alternatywę dla instytucjonalnie propagowanego modelu religijności (por. Czarnowski 1958; Królikowska 2014, s. 7).

Synkretyczność ta prowadziła w przeszłości do pewnych konfrontacji i wywołanych nimi tarć. Jak widać, dziś także to odwieczne prawo napięcia jest w omawianym przypadku zachowane i podtrzymywane. Choć bywa to problematyczne dla Kościoła, wspomniany dysonans postrzegać można jako element życiodajnej dynamiki i reakcji na zachodzące zmiany społeczne. Jak podkreśla Przemysław Łozowski, definiując dynamiczny charakter tradycji: „jest [ona] wypadkową aktualnych uwarunkowań kulturowych, napięć społecznych, kreatywności członków wspólnoty, ich odczytania tego, co było, oraz ich oczekiwań w stosunku do tego, co będzie” (Łozowski 2011, s. 113). Dynamikę tę postrzegam jako świadectwo autentyczności i żywotności lokalnego dziedzictwa kulturowego, przy czym bardziej istotny niż wynik konfrontacji jest tu sam fakt współistnienia, w ramach chronionego artefaktu, pewnych odrębności, potwierdzający zarazem kulturową (rozumianą nie jako równoznaczna z konfesyjną i zgodna z oficjalnym modelem) wartość i istotę tego fenomenu.

Zwracając uwagę na specyfikę omawianego obrzędu, w którym zwierzę nie jest jedynie instrumentem, mediatorem, pomocnikiem i symbolem, ale

(przynajmniej bywa) indywidualnie potraktowanym podmiotem rytuału, którego ochrona ma służyć jemu samemu, fakt jego żywotności traktować można jako symptom obecnych i przyszłych zmian postaw społecznych w stosunku do zwierząt.

BIBLIOGRAFIA

- Adamowski Jan, 2011, *Odnawianie ludowych tradycji*, w: Jan Adamowski, Marta Wójcicka (red.), *Tradycja w kontekstach kulturowych*, t. 4, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 103–111.
- Bakke Monika, 2007, *Między nami zwierzętami, O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 222–234.
- Bruśiło Jerzy OFM Conv, 2020, *Duszpasterstwo wobec błogosławieństwa zwierząt*, „Roczniki Teologiczne”, t. 67, z. 6, s. 121–132.
- Buliński Tarczycjusz, Linda-Grycza Katarzyna (red.), 2019, *Kot — pies — człowiek. O relacjach międzygatunkowych i kulturowych tego konsekwencjach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Bystroń Jan Stanisław, 1976, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVII–XVIII*, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Casal Paula, 2021, *Whaling, Bullfighting, and the Conditional Value of Tradition*, „Res Publica”, t. 27, s. 467–490.
- Chętnik Adam, 1934, *Kalendarzyk zwyczajów dorocznych, obrzędów i niektórych wierzeń ludu kurpiowskiego*, Nowogród.
- Czarnowski Stefan, 1958, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: Stefan Czarnowski, *Dzieła*, t. 1: *Kultura*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 88–107.
- Fatyga Barbara, Michalski Ryszard (red.), 2014, *Kultura ludowa. Teorie — praktyki — polityki*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW, Warszawa.
- Gigłok Marta, 2014, „*Nadzieja nowego nieba i nowej ziemi*”. *Katolicka eschatologia a świat zwierzęcy*, w: Marzena Kotyczka (red.), *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 173–187.
- Grabowska Barbara, 2014, *Zmiany relacji człowiek–zwierzę, czyli cena postępu*, „Kultura i Wartości”, nr 2 (10), s. 105–120.
- Gzyra Dariusz, 2018, *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Haraway Donna J., 2008, *When Species Meet*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London.
- Januszkiewicz Bolesław, 1971, *Żywa tradycja święcenia zwierząt gospodarczych w południowej Wielkopolsce*, „Lud”, t. 55, s. 173–180.
- Karpiński Władysław, 1927, *Żywość świętego Rocha Wyznawcy i cześć jego, mianowicie cześć jego w Polsce*, Pelplin.
- Karwicka Teresa, 1979, *Kultura ludowa Ziemi Dobrzyńskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kolberg Oskar, 1963, *Mazowsze*, cz. 1, w: *Dzieła wszystkie*, t. 24, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wrocław–Poznań.
- Konecki Krzysztof T., 2005, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Scholar, Warszawa.

- Królikowska Anna Małgorzata, 2014, *Elementy „ludowe” w religijności współczesnej?*, „Opuscula Sociologica” nr 4 [10], s. 5–16.
- Książek Joanna, 2024, *Cud przetrwania — etnograficzne studium tradycji święcenia zwierząt i kultu św. Rocha w Mikstacie*, „Etnografia Polska” 2024, t. 68, nr 1–2, s. 97–116.
- Książek Joanna, 2025, *Pies świętego. Zwierzęca postać w tekstowych i wizualnych narracjach o świętym Rochu* (w druku).
- Lejman Jacek, 2008, *Ewolucja ludzkiej samowiedzy gatunkowej: dzieje prób zdefiniowania relacji człowiek–zwierzę*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Linzey Andrew, 2010, *Teologia zwierząt*, tłum. Wiktor Kostrzewski, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Łozowski Przemysław, 2011, *Tradycja jako panchronia, czyli w poszukiwaniu ciągłości kultury*, w: Jan Adamowski, Marta Wójcicka (red.), *Tradycja w kontekstach kulturowych*, t. 4, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 113–123.
- Mamzer Hanna (red.), 2018, *Dobrostan zwierząt: różne perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk.
- Mica Adriana, Łuczeczek Paweł (red.), 2011, *Ludzie i Nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Orbis Exterior, Pszczółki.
- Niedźwiedzka Barbara, 2023, *Zwierzęta we współczesnej moralności katolickiej w Polsce*, „Edukacja Etyczna”, nr 1, s. 39–81.
- Nie-ludzka polityka*, 2008, „Krytyka Polityczna”, nr 15, Wydawnictwo Krytyki Politycznej (opracowanie zbiorowe).
- Olędzki Jacek, 1962, *Symboliczne ofiary woskowe ze wsi Kadzidło*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 2, s. 92–97.
- Ordziniak Krzysztof, Strzelec Małgorzata, 2021, *Odpust ku czci św. Rocha w Mikstacie — między tradycją a współczesnością*, „Twórczość Ludowa”, t. 36, nr 1–2, s. 6–11.
- Ratajski Sławomir, 2015, *Zagrożenia dziedzictwa niematerialnego według Konwencji UNESCO z 2003 roku*, w: Jan Adamowski, Katarzyna Smyk (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: zakresy — identyfikacja — zagrożenia*, Wydawnictwo UMCS–Narodowy Instytut Dziedzictwa, Lublin–Warszawa, s. 15–26.
- Serpell James, 1999, *W towarzystwie zwierząt. Analiza związków ludzie–zwierzęta*, tłum. Anna Alichniewicz, Anna Szczęśna, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Singer Peter, 2004, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. Anna Alichniewicz, Anna Szczęśna, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Splitt Jerzy Aleksander, 2016, *Mikstat. Opowieść o mieście białej lilii i świętego Rocha. Dzieje miasta do 1945 roku*, Mikstat.
- Strzelec Małgorzata, 2019, *Funkcje kultu św. Rocha w społeczności mikstackiej*, „Twórczość Ludowa”, t. 34, nr 3–4, s. 5–9.
- Strzelec Małgorzata, 2011, *Uroczystości odpustowe ku czci świętego Rocha w parafii mikstackiej*, w: Jan Adamowski, Marta Wójcicka (red.), *Tradycja w kontekstach kulturowych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 215–229.
- Sumińska Dorota, 2020, *Dość. O zwierzętach, ludziach, bólu, nadziei i śmierci*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Szyfer Anna, 2014, *Sacrum czy profanum. Elementy obrzędowości ludowej dzisiaj*, w: Janina Hajduk-Nijakowska (red.), *Praktykowanie tradycji w społeczeństwach posttradycyjnych*, Wy-

- dawnictwo Uniwersytetu Opolskiego–Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Opole–Wrocław, s. 241–248.
- Tomicki Ryszard, 1981, *Religijność ludowa*, w: Maria Biernacka i in. (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, Ossolineum, Wrocław, s. 29–70.
- Ziółkowska-Kuflńska Magdalena, 2013, *Czy śmierć może być wartością? „Corrida de toros” jako dziedzictwo kulturowe*, w: Jan Adamowski, Katarzyna Smyk (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła — wartości — ochrona*, Wydawnictwo UMCS–Narodowy Instytut Dziedzictwa, Lublin–Warszawa, s. 195–204.
- Żurawski Zygmunt, 1982, *Odpust w Mikstacie*, „Literatura Ludowa”, nr 3, s. 45–50.



- Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 roku, Dz.U. 2011 nr 172 poz. 1018.
- Krajowa Lista Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego (<https://niematerialne.nid.pl/niematerialne-dziedzictwo-kulturowe/krajowa-lista-niematerialnego-dziedzictwa-kulturowego> [dostęp: 17.12.2023]).



- Dyrektorium pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, tłum. z włoskiego J. Sroka, Pallottinum, Poznań 2013.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Konstytucja Apostolska Fidei Depositum, ogłoszona z okazji publikacji Katechizmu Kościoła Katolickiego opracowanego po Soborze Watykańskim II* (<https://www.parafia-wierzbnik.pl/dokumenty/kkk.pdf>).
- Regulamin i instrukcja wypełniania wniosków o wpis oraz procedury wpisywania elementów dziedzictwa niematerialnego na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego* (<https://niematerialne.nid.pl/do-pobrania/> [dostęp: 17.12.2023]).

ON THE PROBLEMS OF ANIMAL PARTICIPATION IN THE CONTEMPORARY PRACTICE OF CULTURAL TRADITIONS

Joanna Książek
(Nicolaus Copernicus University, Toruń)

Abstract

This article discusses some of the difficulties related to the participation of animals in contemporary cultural traditions, using the example of the animal blessing held annually in Mikstat on St. Roch's Day. This custom is one of the few traditional cultural phenomena involving live animals included on Poland's National Inventory of Intangible Cultural Heritage, and in some respects it is unique. The rapid cultural and social transformations, manifested in changing ways of thinking and lifestyles, as well as modern technology and economic practices in animal breeding, are giving rise to challenges in the cultivating of this tradition. The emergence of a new type of human–animal relationship, and

consequently of animal species other than “traditional” taking part in the animal blessing, has had a twofold effect: on the one hand, it offers fertile ground enabling the custom to persist; on the other, it generates a kind of tension at the intersection between theological narrative and social practice.

key words: animal blessing, cultural traditions, folk religiosity, human–animal relationship, intangible cultural heritage, Mikstat, Saint Roch

słowa kluczowe: święcenie zwierząt, błogosławieństwo zwierząt, tradycje kulturowe, religijność ludowa, relacja człowiek–zwierzę, niematerialne dziedzictwo kulturowe, Mikstat, św. Roch